

POSTANOWIENIE Z DNIA 21 GRUDNIA 2006 R.

KSP 10/06

Obowiązkiem sądu odwoławczego jest takie prowadzenie postępowania przedkasacyjnego, aby nie miało ono cech przewlekłości, w tym podejmowanie działań, które skutecznie eliminują przeszkody do jego zakończenia, mające wyłącznie charakter trudności organizacyjnych, w szczególności związanych z potrzebą przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji w celu ponownego jej rozpoznania, co do części zarzutów lub niektórych oskarżonych.

Przewodniczący: sędzia SN A. Siuchniński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: P. Kalinowski, R. Sądej.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi Artura L. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w W. w Izbie Karnej, na posiedzeniu, w dniu 21 grudnia 2006 r., na podstawie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1843)

p o s t a n o w i ł:

- 1) zwolnić Artura L. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi,
- 2) stwierdzić, że w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w W., (...) nastąpiła przewlekłość,
- 3) przyznać Arturowi L. od Skarbu Państwa kwotę 3 000 zł.

UZASADNIENIE

Przed przystąpieniem do rozpoznania skargi Artura L. na przewlekłość postępowania przed Sądem Apelacyjnym w W. należało rozstrzygnąć o zasadności jego wniosku o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia stosownej opłaty od tej skargi.

Otóż, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. Nr 179, poz. 1849), skarga podlega stałej opłacie w wysokości 100 zł. Artur L. wniósł o zwolnienie go od obowiązku uiszczenia tej opłaty. Przebywa on w Zakładzie Karnym, a z pisma Głównej Księgowej tego Zakładu z dnia 19 grudnia 2006 r. wynika, że skazany nie pracuje odpłatnie, nie posiada żadnych środków finansowych. W tej sytuacji należało uznać, że wyłożenie przez niego kwoty 100 zł tytułem opłaty od wniosku o stwierdzenie przewlekłości postępowania nie byłoby możliwe i w konsekwencji zwolnić Artura L. od obowiązku uiszczenia opłaty od skargi.

Po rozpoznaniu skargi, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Analiza akt sprawy potwierdza bezspornie okoliczności faktyczne przedstawione w piśmie Prezesa Sądu Apelacyjnego w W. W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 lipca 2004 r. uchylił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 16 września 2003 r., a to co do pkt. I części skazującej w stosunku do oskarżonych Stanisława G., Pawła S. i Rafała M. i co do pkt. II części skazującej w stosunku do oskarżonych Pawła S. i Artura L., i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W pozostałym zakresie (m. in. co do jednego czynu popełnionego przez Artura L.) wyrok ten został utrzymany w mocy.

Akta sprawy – po uchyleniu wyroku z dnia 16 września 2003 r. – zwrócono Sądowi Okręgowemu w W. w dniu 5 października 2004 r. w celu ponownego przeprowadzenia postępowania pierwszoinstancyjnego we wskazanym wyżej zakresie (określonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 29 lipca 2004 r.).

W dniach 10 i 15 listopada 2004 r. wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w W. kasacje obrońców Artura L. i Piotra S. dotyczące tej części wyroku Sądu odwoławczego, w której orzeczono o częściowym utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 września 2003 r. Akta sprawy nie zostały jednak przekazane Sądowi Najwyższemu wraz ze wspomnianymi kasacjami z uwagi na toczące się w tej sprawie ponowne postępowanie pierwszoinstancyjne.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w W. wydał wyrok w dniu 31 stycznia 2006 r.

Akta tej sprawy wpłynęły do Sądu Apelacyjnego w W. w dniu 8 czerwca 2006 r., wraz z apelacjami obrońców oskarżonych Stefana G., Rafała M. i Artura L.

W dniu 31 sierpnia 2006 r. Sąd Apelacyjny w W. utrzymał w mocy ten wyrok Sądu Okręgowego, a w dniu 26 września 2006 r. akta zwrócono do Sądu Okręgowego w W., w celu wykonania orzeczenia. Od wyroku Sądu Apelacyjnego wpłynęły w dniach 31 października 2006 r., 2 listopada 2006 r. i 15 listopada 2006 r. kasacje obrońców skazanych Artura L., Stanisława G., Pawła S. i Rafała M.

W związku ze złożonymi kasacjami akta sprawy zostały przekazane przez Sąd Okręgowy w W. do Sądu Apelacyjnego w W. w dniu 15 listopada 2006 r., po czym przekazano je do Sądu Najwyższego w dniu 24 listopada 2006 r.

Rozstrzygając na tle tych okoliczności, o zasadności skargi, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy wniesiona przez Artura L. skarga

jest dopuszczalna, skoro złożona została po wydaniu prawomocnego wyroku w postępowaniu odwoławczym przez Sąd Apelacyjny, zaś skargę – zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – wnosi się w toku postępowania w sprawie. Postępowanie zmierzające do skorzystania z nadzwyczajnego środka zaskarżenia toczące się po prawomocnym zakończeniu sprawy nie jest ani postępowaniem jurysdykcyjnym, ani postępowaniem kasacyjnym. Jest to tzw. postępowanie przedkasacyjne, toczące się jednak w zasadniczej części przed sądem drugiej instancji, przy czym wszczyna je wniosek o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem w celu wniesienia kasacji. Jest rzeczą dyskusyjną, czy kończy je przekazanie akt sprawy wraz z kasacją Sądowi Najwyższemu, jeśli kasacja spełnia warunki formalne, czy też zakończenie postępowania wywołanego kasacją, a zatem, czy skutecznie można złożyć skargę na przewlekłość postępowania przedkasacyjnego w części toczącej się przed sądem odwoławczym do momentu przekazania akt sprawy Sądowi Najwyższemu, czy aż do momentu procesowego rozstrzygnięcia co do tej kasacji przez Sąd Najwyższy. W tej sprawie jednak wątpliwość w tej ostatniej kwestii nie ma znaczenia, ponieważ Artur L. złożył swoją skargę w dniu 22 listopada 2006 r., a zatem jeszcze przed przekazaniem akt z kasacją Sądowi Najwyższemu, bowiem to nastąpiło dopiero w dniu 24 listopada 2006 r.

W tej sytuacji jego skarga, w części dotyczącej postępowania przedkasacyjnego podlega rozpoznaniu, jako złożona jeszcze w toku tego postępowania.

Jest bezspornym, że kasacja obrońcy oskarżonego L., zaskarżająca wyrok Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 29 lipca 2004 r., w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 września 2003 r., wpłynęła dnia 10 listopada 2004 r. i nie była ona dotknięta brakami formal-

nymi, zaś przekazana do rozpoznania Sądowi Najwyższemu została w dniu 24 listopada 2006 r.. a więc po okresie przekraczającym 2 lata.

Prezes Sądu Apelacyjnego w W. w swoim piśmie z dnia 11 grudnia 2006 r. stwierdził, że wcześniejsze przekazanie całości akt Sądowi Najwyższemu z kasacjami od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 29 lipca 2004 r. było niemożliwe z uwagi na to, że akta te przekazano Sądowi Okręgowemu w W., w celu ponownego rozpoznania sprawy w zakresie, w jakim nastąpiło uchylene wyroku Sądu pierwszej instancji z dnia 16 września 2003 r.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nie da się usprawiedliwić ponad dwuletniego okresu, przez jaki nie przekazywano wniesionej skutecznie kasacji do rozpoznania Sądowi Najwyższemu, wobec czego należy stwierdzić przewlekłość postępowania przedkasacyjnego toczącego się przed Sądem Apelacyjnym w W., zainicjowanego wniesioną przez obrońcę oskarżonego kasacją z dnia 10 listopada 2004 r. Wprawdzie Prezes tego Sądu uznał za niemożliwe wcześniejsze przekazanie tej kasacji do rozpoznania Sądowi Najwyższemu, ale jako jedyną przyczynę tej „niemożliwości” wskazał fakt przedstawienia akt sprawy w celu ponownego jej rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W. (w części uchylonej).

Tymczasem, ta okoliczność nie może usprawiedliwiać tak długiego okresu, przez jaki nie przekazywano wniesionej kasacji do rozpoznania Sądowi Najwyższemu. Wiadomo było bowiem od początku, że zakres w jakim uchylono wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 18 września 2003 r., w powiązaniu ze skomplikowanym charakterem zarzutów stawianych oskarżonym oraz jej podmiotowo – przedmiotową złożonością spowoduje, iż czas jej ponownego rozpoznania będzie długi i tym samym, z istoty rzeczy doprowadzi do przewlekłości w rozpoznaniu kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego w dniu 10 listopada 2004 r. W tej sytuacji, obowiązkiem Sądu Apelacyjnego w W. było niedopuszczenie do wystąpienia wy-

rażnie rysującej się możliwości powstania przewlekłości w jej rozpoznaniu, przez podjęcie takich działań o charakterze organizacyjnym, które by temu zapobiegły. Należało zatem rozważyć możliwość wyłączenia z akt sprawy tej części, która byłaby niezbędna Sądowi Najwyższemu do rozpoznania kasacji lub sporządzenia uwierzytelnionych kserokopii tej części akt, której nie można byłoby wyłączyć z uwagi na jej niezbędność w postępowaniu rozpoznawczym przed Sądem Okręgowym. Alternatywnie, można było, po stosownych uzgodnieniach z Przewodniczącym odpowiedniego Wydziału Izby Karnej Sądu Najwyższego, przekazać kasację wraz z tą częścią akt (oryginalną lub w postaci uwierzytelnionych kserokopii), która jest niezbędną dla przyjęcia i wyznaczenia terminu rozprawy kasacyjnej przez Sąd Najwyższy, a następnie po uzgodnieniu tego terminu i określeniu czasu, przez jaki Sądowi Najwyższemu akta sprawy będą niezbędne do rozpoznania kasacji, przesłać akta na ten czas (bez wątplenia możliwe w tej mierze byłyby takie uzgodnienia, które w efekcie nie spowodowałyby przewlekłości w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w W.).

W każdym razie, co trzeba stanowczo podkreślić, obowiązkiem każdego sądu odwoławczego jest takie prowadzenie postępowania przedkasacyjnego, aby nie miało ono cech przewlekłości, w tym podejmowanie działań, które skutecznie eliminują przeszkody do jego zakończenia mające wyłącznie charakter trudności organizacyjnych, w szczególności związanych z potrzebą przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji w celu ponownego jej rozpoznania, co do części zarzutów lub niektórych oskarżonych.

W świetle powyższego rzeczą jasną jest, że postępowanie przedkasacyjne, toczące się przed Sądem Apelacyjnym w W., a zainicjowane wniesioną przez obrońcę oskarżonego Artura L. kasacją z dnia 10 listopada 2004 r., dotknięte jest poważną i nieuzasadnioną przewlekłością.

Zasadne jest także żądanie oskarżonego, na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, przyznania odpowiedniej sumy pieniężnej, z tym że wygórowane jest żądanie przyznania kwoty 10 000 zł, tj. maksymalnej jaką przewiduje powołana ustawa. Suma pieniężna przyznawana od Skarbu Państwa jako zadośćuczynienie za krzywdę, jakiej zawsze doznaje osoba, co do której postępowanie karne toczy się przewlekłe z przyczyn nieusprawiedliwionych, musi być odpowiednia, co nie znaczy, że w maksymalnej wysokości przewidzianej przez ustawę. Oskarżony w skardze nie wskazał na okoliczności, które usprawiedliwiałyby przyznanie sumy pieniężnej w wysokości żądanej przez niego, a zauważyć trzeba, że stopień pokrzywdzenia oskarżonego nie jest aż tak poważny, skoro w związku ze stawianym mu zarzutem rozbój kwalifikowanego rozpoznawanym ponownie przez Sąd Okręgowy w W., stosowano wobec niego i tak tymczasowe aresztowanie, a aktualnie nadal pozostaje pozbawiony wolności odbywając tę karę na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 31 sierpnia 2006 r. utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 31 stycznia 2006 r. W tych okolicznościach, za odpowiednią sumę pieniężną uznać należało kwotę 3 000 zł i taką też kwotę przyznano oskarżonemu Arturowi L.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.